

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO DZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska Nr 6. — Skrytka pocztowa Nr 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

CENA PRZEDPŁATY
W Amstercie dla odbiorców: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z dostawą pocztową miesięcznie 1,30, kwartalnie 3,30, półrocznie 6,40, rocznie 12,80, na pocztowej miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,60 h., półrocznie 15 k., rocznie 30 k.

CENA ZAKŁADKI:
Przed fakturą i kor., w przedpłacie 2 kor., 50 hal., za fakturą 70 hal., Nakład 1000. Dla stałych abonentów 40 hal. W druku na wywar 3 h. W czasie adwersum 4 kor., w czasie 100 na wywar 2 k., w miesiącu 3 h.

W sprzedaży miesięcznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy, wieczorna 6 halerzy.

PIERWSZO-RZĘDNY — „ORZA” KINO TEATR

== DZIŚ ==

WJĘKA SENSACJA!

Dramat w 5-ciu wielkich częściach słynnej włoskiej fabryki „Pasquali” w Rzymie.

ZA MURAMI KLASZTORU

Tartak parowy komplet (lokomobila 20 H P., transmisja, gatter) DO SPRZEDANIA
Wiadomość Namiesnikowska 27, 1-e piętro na prawo.

TELEGRAMY.

Komunikaty austriacko-węgierskie.

WIEDEN, 63 (BK) Komunikat rządowy austriacko-węgierski donosi pod datą 43

Wschodnia widownia wojny.

Przy ponownie wzmagającym się zimnie słaba czynność wojenna.

Włoska widownia wojny.

Wczoraj wieczorem zburzyły oddziały 24 p.p. i 20 p.p. obrony krajów również i przednie stanowiska nieprzyjaciela w pobliżu gorn. Vertojba i przycelowały 47 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Ogień naszej artylerji zniszczył włoski skład amunicji koło Podsubotin.

POŁUDNIOWO WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Bez zmian.

WIEDEN, 63. (BK) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 53.

Wschodnia i południowowschodnia widownia wojny.

Nic do doniesienia.

Włoska widownia wojny.

Na froncie nadbrzeżnym wzmógł się ogień działowy i miotaczy min wobec wyjaśnienia się pogody. Wczoraj ostrzeliwali Włosi gwałtownie Kostanjewicę. Koło Dolje przy Tolmain dotarły patrole 37 pp. aż do tylnego rowu nieprzyjaciół, opanowały osadę i przyprowadziły nie poniosły same strat 10 jeńców.

Na wschodnim froncie tyrolskim zaskakiwali Włosi na północ od doliny San Pellegrino w kierunku Cima di Costabella. Po walce prowadzonej ze zmiennym szczęściem udało im się zająć jedno przednie stanowisko. Walka jeszcze nie ukończona.

Zastępca szefa sztabu gen. von Höfer marszałek polny por.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 63 (BK) Komunikat niemiecki donosi z głównej kwatery pod datę 43.

Zachodnia widownia wojny.

Niekorzystne powietrze trzymało czynności wojenne w niemych granicach. Na kilku miejscach przedsięwzięcia własne przeprowadzone ze skutkiem. Koło Chilly (między Somme i Ancre) wzięto 18 angiolków, na drodze do Etala (Vaudu) przeszło 100 francuzów a po obu stronach Diller (górn. Alzacja) 37 francuzów do niewoli.

Wschodnia widownia wojny.

Żadnych ważniejszych czynności wojennych. Jeszcze ciągle silna zimno.

Macedońska widownia wojny.

Pokozenie bez zmian.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL 63 (BK)

Z kwatery głównej donoszą pod datę 43. Na północ od Tygrysu zajmuje się nieprzyjaciel naprzeciw naszym stanowisk budowaniem szanców.

Na innych frontach żadnych zmian.

Z senatu amerykańskiego.

WASZYNGTON. (B. K.)

Biuro Reutersa donosi 32. Przewódcom senatu oznajmiono z polecenia prezydenta Wilsona, że prezydent na razie w kwestji wojny z Niemcami nie będzie nic czynił dopóki nie będzie zwołany kongres na specjalne posiedzenie.

WASZYNGTON (B. K.)

Biuro Reutersa donosi 42. W południe senat odroczył się bez przeprowadzenia głosowania, gdyż instrukcja, która nie przewiduje ograniczenia debaty, umożliwiła garście pacyfistów i przyjacielsko dla Niemiec usposobionym przeciągnąć debaty do południa, a w tym czasie obecna sesja kongresu zgasiła sama przez się. Jednakowoż z pomiędzy 96 senatorów podpisało 93 oświadczenie, które się stanowiło, że nie udało się jej przeformować. 12 senatorów odmówiło podpisu, jeden był z powodu choroby nieobecny.

zawładła za ustawą iubelewa, że nie udało się jej przeformować. 12 senatorów odmówiło podpisu, jeden był z powodu choroby nieobecny.

Japonja a Niemcy.

NOWY JORK (BK) Telegram iskrowy zastępcy bura Wolfa z 13.

Sekretarz stanu Lansing zażądał urzędowo, że Stany Zjednoczone nie wierzą by Japonja wiedziała o planie Niemiec i w nim uczestniczyła. Dalej mówił Sekretarz stanu o zaufaniu rządu że i Meksyk na ten plan się nie zgodzi. Ambasador japoński oświadczył urzędowo, że rząd w Tokio pod żadnym warunkiem nie będzie roztrząsał niemieckiej propozycji. Japońska ambasada zapewniała ponownie o wiernem trwaniu w sojuszu z kołecia i o swej przyjaźni do Stanów Zjednoczonych.

Moskal o Chełmszczyźnie.

Stockholm, w Marcu.

W „Kijowie” wystąpił p. D Skrynczenko z artykułem, podnoszącym sprawę Chełmszczyzny i potępiającym Polaków, uważających kraj ten za kraj polski i Ukraińców, którzy prowadzą walkę z zaborem rosyjskim, utrwajają Polakom ich zadanie.

P. Skrynczenko pisze:

„W Chełmszczyźnie, jednocześnie z cofaniem się armji rosyjskiej, rozpoczął się wielki odwrót w kierunku centrum i ludu małego rosyjskiego. W czasopiśmie „Ruskaja Buduszcznost” posł do Dumy państwowej z Chełmszczyzny, prof. Budłowicz, w krzyżujących, jaskrawych barwach, opisał, jak odbywało się straszliwe wyście i „rozprószenie” prawosławnych mieszkańców Chełmszczyzny od Rosławia do Smarkandy.

O zwiście jedni wysiedlali się dobrowolnie. Niestety, pewni nierozumni urzędnicy i „spłecznicy” wysiedlali z Chełmszczyzny nietylko zdolną do władania bronią ludność męską, ale i wszystkich wogóle prawosławnych, w miejscu

zaś pozostawiali tylko tych, którzy przeszedli na katolicyzm, wyrzekli się narodowości rosyjskiej i uznali siebie za Polaków.

„Rezultat otrzymany został wprost przerażający: Dopomogliśmy Polakom, uwalniając samą Chełmszczyznę od żywiołu rosyjskiego i dając Polakom możność całkowitego opanowania jej. Polacy zagarnęli domy rosyjskie i uczynili Chełmszczyznę zupełnie krajem polskim, t. j. mówiąc inaczej, z początku wzięli ją w posiadanie Ukraińców z Rosjanami, a potem dzięki wysiedleniu żywiołu rosyjskiego z Chełmszczyzny samiśmy umożliwili tryumf zupełny Polakom, osłabiwszy siebie w walce niepotrzebnej i odstąpiwszy Polakom ziemie odwiecznie rosyjskie”.

W dalszym ciągu p. Skrynczenko powołując się na informacje „Sprawy Polskiej”, która doniosła, że w pow. Chełmskim pozostało tylko 1001 prawosławnych, liczbę katolików wynosi natomiast 47313 t. j. 626 proc. wówczas, gdy w 1908 roku warszawski komitet statystyczny liczbę katolików określił na 328 proc.

Następnie p. Skrynczenko z oburzeniem pisze o rozwoju polskiego szkolnictwa i polskich instytucji kulturalnych w Chełmszczyźnie i podkreśla wiadomość „Sprawy Polskiej”, że po ustąpieniu ludności rosyjskiej, w Chełmszczyźnie ogólna liczba ludności wzrosła o 6417 ludzi.

„Wątpliwe—pisze p. S—żeby to zwiększenie ludności po wyjściu z powiatu ludności rosyjskiej, nastąpiło skutkiem wzmoczonej kolonizacji Chełmszczyzny przez Polaków”.

„Oczywiście—kończąc Skrynczenko—wierzymy, że nieszczęśliwa i dność Chełmszczyzny i Białej Rusi, ze zmianą szczęścia wojennego powróci do ognisk rodzinnych i Polacy tak lub inaczej będą wyrzuceni z cudzych gniazd, po złodziejku przez nich zagarniętych. Ale czy nabiorą rozsądku „Ukraińcy”, czy zarzucą swój pełen złości stosunek do Rosjan i kultury rosyjskiej i czy przestaną osłabiać plemie rosyjskie i narodowość swymi tendencjami szkodliwymi, na te pytania, niestety, nie możemy odpowiedzieć twierdząc, raczej spodziewać się można czegoś innego—wzmoczonej burzącej pracy „ukraińskiej”.

„I znowu triumfować będzie „tertius gaudens”—Polsk i znowu cierpieć będzie naród rosyjski i kultura rosyjska”.

Z ukrytej nędzy.

I.

Burza wojenna, szalejąc na ziemiach polskich,—zrodziła wiele przeobrażeń w różnorodnych dziedzinach naszego życia społeczno politycznego.

Najbardziej jednak, jako zrealizowane w znacznym stopniu woli społeczeństwa, występuje żywiołowa praca nad odrodzeniem szkoły polskiej ludowej, zbudowanej na swoich macierzystych wzorach, które już dziś zapowiadają dodatnie rezultaty,—o ile rozpęd i zapal w tym kierunku nie zatamowany zostanie przeszkodami, od nas niezależnymi.

Liczba szkół w miastach, miasteczkach i wsiach wzrosła kilkakrotnie, zwiastując ludowi ziarno wiedzy — najniezbędniejszej dla zastosowania w życiu praktycznym.

Społeczeństwo, zda się, krzyknąć: „Szkoły jaknajwięcej! Oświaty jaknajwięcej! Istotnie, zdrowy, szczerzy okrzyk, tembardziej usprawiedliwiony, że przed wojną mógł być tylko okrzykiem, dalekim, od swego urzeczywistnienia.

Rady szkolne skrzętnie zabrały się do pracy, otaczając dźwiągą szczególną pieczołowitością, dając jej obuwie na zimę, a nawet ciepłą strawę. Słowem dźwiągą szkolną stała się beniaminkiem społeczeństwa, które w podrastającej młodzieży widzi przyszłość Narodu, mającego się odrodzić przez szkołę: w niej ma się kształcić wola, charakter — w niej mają się budzić w umysłach młodocianych poczucie obowiązków, poczucie piękna i sprawiedliwości, zamiłowanie do poszukiwania prawdy.

Po takim wysiłku Rad szkol-

nych mamy obecną szkołę ludową, w ścianach, której rozbrzmiewa ochotczy gwar dźwiąg, dźwiąg czy pieśń polska

Lecz czy już wszystko uczyniono, aby zapewnić rozwój szkole ludowej? Niestety, musimy powiedzieć że szkoła obecna ludowa wsparta na kruchoch fundamentach, bo niechciano pogodzić się z tym faktem, że szkołą naprawdę jest nie zgromadzenie dźwiąg obutej i nakarmionej, — szkołą jest nauczyciel, jego autoritet, jego poziom moralno intelektualny, — owoc jego pracy. A czy praca w tych warunkach materialnych, w jakich znajduje się obecnie nauczyciel ludowy, zwłaszcza miejski, może być owocna?

Śmiem wątpić!

Nauczyciel miejski pobiera miesięcznie aż 125 koron pensji zasadniczej z dodatkiem drożyznianym, (33 rb. 75 k., licząc koronę pg. kursu giełdowego à 27 k) 20 koron, czyli 5 rubl. 40 kop. na mieszkanie i nic więcej.

Za 5 rb. 40 kop. miesięcznie ma wynająć mieszkanie dla rodziny, składającej się z 6 osób, mieszkanie, które dawniej miał w naturze, składające się z 2 pokoiów i kuchni, lub pobierał 20 rub. miesięcznie na wynajem takowego.

Z 33 rb. 75 kop. miesięcznej pensji ma wyżywić, okryć, obuć, zapewnić kształcenie dzieciom i opiekę lekarską rodzinie, kupić opał, na który dawniej pobierał od 90 — 160 rb. rocznie, (w Lublinie) a obecnie nie. Wyliczmy, co pozostaje nauczycielowi na życia miesięcznie: na mieszkanie wydaje 20 rb.; na opał, licząc 1 pud węgla na dobę w zimie, 5 korcy à 14 kor. = 14 rb. 20 kop., a więc: ogółem pobiera 39 rb. 15 kop., na mieszkania i opał wydaje 34 rb. 20 kop., a zatem na wszelkie zachcianki inteligenta nauczyciela pozostaje 4 rb. 95 kop. (39 rb. 15 kop. —

34 rb. 20 = 4 95). Z 4 rb. 94 kop. miesięcznie musi zapewnić egzystencję 6 osobom rodziny, czyli na każdą osobę wypada miesięcznie po 82 1/2 kop.

Nauczyciel męskiej szkoły katedralnej

Józef Diostufa.

Zmiany wewnętrzne w Austrii.

Korespondent wiedeński „Berliner Tageblattu” donosi, iż w Austrii w najbliższym czasie zajdą następujące zmiany:

Uważa się za pewne, że Rada państwa zbierze się na krótką sesję w ostatnich dniach kwietnia.

Do tego terminu rząd niewątpliwie przeprowadzi w istotnych punktach żądany przez Niemców nowy ustroj państwa.

Przeobrażenie to będzie ujęte w około tuzin rozporządzeń na zasadzie znanego § 14.

Przyniosą one przede wszystkim uznanie języka niemieckiego, jako języka państwowego w Austrii i podział królestwa Czech na okręgi.

Czechy będą podzielone na dwanaście okręgów, mianowicie: na cztery niemieckie okręgi: Trautenu, Reichenberg, Eger i Aussig Karlsbad pięć okręgów czeskich, dwa okręgi mieszane: Budziejowice i Pilzno — i okręg dwujęzyczny praski (Doppelsprachgebiet von Prag).

Przez takie rozłożenie na pierwiastki historyczno politycznego pojęcia „Czechy” ma się nie tylko czeskiej teorii prawa państwowego raz na zawsze odjąć podstawę, ale także wykluczyć wszelką możliwość dalszego czechizowania terytorjów niemieckich. Kompetencja sejmu czeskiego dozna wskutek tego podziału znacznych ograniczeń — i majorycja Niemców w sejmie odąd będzie niemożliwa.

W mniej jasnych i określonych zarysach przedstawia się uregulowanie kwestji galicyjskiej i zmiana regulaminu Rady państwa. Okazało się, że obie te sprawy pozostają z sobą w pewnym związku. Bo ostrzejszy regulamin może dla stronniactw niemieckich tylko wtedy przedstawiać korzyści, jeśli stronniactwa te będą faktycznie tworzyły większość w parlamencie. Mogłoby to nastąpić, gdy wobec wyodrębnienia Galicji Polacy

usuną się z parlamentu. Jeśli jednak kwestja wyodrębnienia nie zostanie rozwiązana w duchu powyższym, mogłoby łatwo się zdarzyć, że Niemcy na własnej skórze odczuliby działanie surowszego regulaminu.

W każdym razie bardzo trudno będzie rozwiązać kwestję wyodrębnienia Galicji, jak długo Galicja Wschodnia okupowana jest przez Rosjan, a Kongresówka nie otrzymała jeszcze samodzielności państwowej w definitywnej formie. Na wszelki sposób także nowy regulamin będzie, jak się zdaje, ustanowiony w drodze okrojowania, a wyodrębnienie Galicji zostanie w zasadniczym zarysie określone w rozporządzeniu cesarskiem*.

Ze Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie.

D. 3 b. m. odbyło się ogólne doroczne zgromadzenie członków Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Przewodniczył p. Kazimierz Morawski. Prócz sprawozdań, na porządku dziennym postawiono zatwierdzenie budżetu na rok 1917, wnioski Zarządu i członków, oraz wybory władz Stowarzyszenia. Budżet w wysokości 14860 rb. zatwierdzono. Wniosek, dotyczący wysłania adresu do Rady Stanu, został również przyjęty, przy czem nowemu Zarzędowi zlecono w myśl wskazań, zawartych we wniosku, wypracować szczegółowo tekst samego adresu. Składki uchwalono w następującej wysokości: członkowie, zamieszkali w Warszawie, płać 12 rb. rocznie (wraz z „Wychowaniem w domu i szkole”), rodziny członków—10 rb., wychowawcy i nauczyciele ludowi—8 rb., członkowie zamiejscowi—8 rb., nauczyciele ludowi zamiejscowi—6 rb. Nowowstępujący opłacają za pierwszy rok 15 rb. Postawiono następnie powołać komisję z 5 osób z prawem kooptacji dla zmiany statutu obecnego lub opracowania nowego*). Podniesiono wreszcie sprawę własnego domu i uchwalono rozciągnąć w tym kierunku energiczną działalność.

Dokonane wybory dały wynik następujący: do Zarządu weszli p.p.

*) Wniosek, dotyczący zmiany statutu w kierunku zdecentralizowania organizacji Stowarzyszenia, został wysłany z Lublina przez I Oddział Stowarzyszenia.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE w Lublinie.

(Wykład prof. dra J. Hornowskiego na temat „Samoochrona organizmu w walce o zdrowie i życie, a choroby, starość i śmierć“).

I.

Zebrała w sali odczytowej publiczność witała profesora dra Józefa Hornowskiego, jako współrodaka lublinianina, żegnała zaś—jako uczonego, a żegnała z żalem, że już się skończyło to miłe obcowanie duchowe, jakie w ciągu trzech dni trzymało w ciągłym napięciu uwagę słuchaczy, a dla prelegenta było źródłem zadowolenia, że był zrozumiany i oceniony. Jakoż sam temat pociągał aktualnością swoją, ile że każdego z nas dotyczy najbliżej, a gładki, potoczny wykład szanownego profesora, bynajmniej przez popularność nie tracący swego charakteru ściśle naukowego, zawierał tak dużo faktycznego materiału, tak

przytem mienił się tęczowo licznymi i umiejętnie dobranymi przykładami, że gdyby nam przyszło być odwórcami tego niezmiernie interesującego wykładu, musielibyśmy chyba napisać obszerną broszurę, nie krótkie dziennikarskie sprawozdanie.

To niech tłumaczy nasze zakłopotanie, gdy mamy wykład prof. Hornowskiego, będący streszczeniem całej niemal nauki o człowieku, z kolei znowu sprowadzać do zdań kilkunastu.

Wykład swój podzielił prof. dr. Hornowski na trzy części. W pierwszej—po udzieleniu niezbędnych wiadomości z dziedziny anatomji i histologii oraz fizjologii mówił o samoochronie organizmu w walce o zdrowie i życie; w drugiej rozważał choroby i walkę z nimi organizmu; w trzeciej wreszcie zastanawiał się nad starością i śmiercią.

— Czym jest życie—zaczął był prelegent—tego nie wiemy, obserwujemy bowiem i badamy pojedyncze przejawy, które w sumie tworzą życie, potrafimy rozróżnić istoty żywe od ciał martwych, ale istoty żywe ciał nie znamy i nie rozumiemy. Różne funkcje życiowe w organizmach odbywają się w t. zw. układach (np. układ odżywiania, krążenia soków, układ wydzielniczy, układ ruchu, czucia i t. d.); do wykonania tych funk-

cji układy posiadają różne narządy (np. do odżywiania—korzenie i liście —u roślin kanał pokarmowy naczynia chłonne i t. d.—u zwierząt.

Narządy ze swej strony składają się z tkanek, a tkanki z komórek, jednakowo w każdej tkance zbudowanych i do wspólnej harmonijnej pracy uzdolnionych.

Komórki te były dotąd przyjmowane jako najstarsze elementy życia. Gdy jednak zważymy, że komórka sama czestokroć jest organizmem samodzielnym, ujawniającym wszystkie funkcje życiowe, że tedy posiada dość skomplikowaną budowę i duże różniczkowanie części składowych, środków zarodków, jądro i t. d.) są zborowiskami liczących tysiące drobnutków, przy największych powiększeniach zaledwie do strzęgaliń h. ciałek, kuleczek, pyłków, to zrozumimy, że nie komórka, lecz owe w niej niesłychanie drobne kruszyńki, zwane bjoblastami, są śledziemi pierwotniakami życia. O tych to bjoblastach powziął śmiełek przypuszczenia uczony szwedzki Swante Arrhenius, że są one pochodzenia międzyplanetarnego, że mogą się przedostawać z jednego ciała niebieskiego na inne, a tak życie dzięki bjoblastom jest wieczne i w całym wszechświecie jednolite, modyfikowane tylko warunkami fizycznymi

ekonomicznymi danego ciała niebieskiego.

Te warunki zewnętrzne na ziemi decydująco wpłynęły na ukształtowanie się i przystosowanie do nich zarówno pojedynczej komórki jak i całego organizmu. Istotnie organizmy zarówno roślinne, jak zwierzęce wykazują cudowne przystosowanie się do otoczenia, a każda zmiana warunków zewnętrznych powoduje nieraz bardzo głębokie zmiany w organizmach, ratujących się w ten sposób od zagłady, powodują tworzenie się nowych organów, jaknajbardziej działających dla dobra całości. Ten ciągły mus przystosowywania się do warunków świata fizycznego i niemniej częsta konieczność zwalczania nieprzyjaciół z pośród świata ożywionego stworzyły w organizmach całą skalę środków ochronnych i metod postępowania, składających się na samoochronę organizmu w walce o zdrowie i życie.

Pomijając długi szereg przytoczonych przez prelegenta ciekawych przykładów takich urządzeń i środków samoochrony u roślin i zwierząt, ograniczymy się tutaj kilkoma przykładami, dotyczącymi środków samoochrony, istniejących w organizmie ludzkim.

L. K.



JULJUSZ VETTER

Przemysłowiec i Obywatel m. Lublina, właściciel dóbr Jabłonna, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Uczącej się Młodzieży, Prezes Zarządu Szpitala Dziecięcego w Lublinie, Członek Zarządu okręgowi „Lublin“; b. Prezes Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej Męskiej w Lublinie i wielu innych Towarzystw.

Opatrzony śś. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 2 marca r. b. w wieku lat 63.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Ewangelicki w Lublinie nastąpi w środę, dnia 7 marca o g. 3-ej po południu z mieszkania przy ulicy Bernardyńskiej, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych stroskana

ŻONA.

Uprasza się o nieskładanie wieńców.

Józef Bołsiński, Konrad Chmielewski, Jan Helman, Teodora Męczkowska, Józef Styliński, Grzegorz Zawadzki — z pośród kandydatów Stowarzyszenia, oraz pp. Jan Cynarski, Władysław Radwan i Henryk Rygier, z pośród dawnych członków Polskiego Związku Nauczycielskiego.

Ze świata.

Tajemnicze włamanie się do konsulatu austriackiego w Zurychu. „Barliner Tageblatt“ pisze co następuje: Jak donoszą z Zurychu, włamanie się do konsulatu austriackiego i ukradziono 50,000 koron austriackich w złocie i rozmaite kosztowności. Włamanie się nastąpiło w takich okolicznościach, że jest ugruntowane podejrzenie, że to nie zwykły napad rabunkowy, ale służący do politycznych celów. Szwajcarska prasa nie zachowuje już pod tym względem tajemnicy. Ze szaf wyjęto i zabrano wszystkie papiery zapisane i drukowane. Sądzić z tego można, że włamywaczom nie zależało na znacznej w każdym razie sumie złota, ale głównie na dokumentach, do których przywiązywali szczególniejszą uwagę. Narzędzia złodziejskie, przedstawiające wartość 2000 franków, pozostawiono na miejscu, a uprawnionym jest przypuszczenie, że włamywacze byli dobrze poinformowani i znajdowali się pod kierownictwem wytrawnego przywódcy, a chcieli z konsulatu wydostać tajne akta.

Za obelgi przeciw mocarstwom centralnym. Od dłuższego czasu toczy się proces przeciwko redaktorowi Schröderowi, który w artykule, zamieszczonym w „Telegrafie“, nazwał państwa centralne „lotrykami Europy“. Sprawa ta została przekazana sądowi przez „Wysoką Radę“ i przeszła już kilka instancji. Prokurator żąda dla Schrödera 6 miesięcznej kary więziennej. Wyrok jeszcze nie nastąpił.

Zamiast Bethmanna—Hindenburga. W parlamencie niemieckim zaatakował ostro wszechniemców z powodu prowadzonej przez nich agitacji przeciw kanclerzowi, poseł z postępowej partii ludowej, Haussmann.

Mówca omawiał zgromadzenie w hotelu Adlon, które miało na celu — obalenie obecnego kanclerza i osadzenie na jego miejscu generała Hindenburga. Te życzenia swoje organizatorzy zgromadzenia odpowiednio sformułowali.

„Ci panowie — mówił Haussmann — przypochlebiali się cesa-

rzowi nieprawdziwymi doniesieniami. Do praktyk tych włączana jest także główna kwatera. Mówi się, że marszałek polny Hindenburg, z powodu tego, iż jest bezwarunkowo potrzebny nie nadaje się do przeniesienia, jest niezależny od cesarskiej woli. Hindenburg i Ludendorff strzegą honoru oraz całości Niemiec i Prus. Gdyby przyszło do przecieżeń i gdyby powstała kwestja: Hindenburg albo Bothmann, to w takim razie usunięcie Bethmanna byłoby pewne“.

Przymusowy pobyt delegatów koalicji w Petersburgu. Niewątpliwie wielki wpływ, jaki zastrzeżenie wojny lodziami podwodnymi wywiera na prowadzenie wojny na lądzie, okazuje się także z tego faktu, że członkom konferencji w Petersburgu dotąd nie udało się powrócić do ojczyzny. Wśród tych, nie dobrowolnie pozostających w Petersburgu członków konferencji, znajduje się także generał Castelnau, komendant jednej z najważniejszych grup wojska francuskiego nad Sommą.

Narady polityczne w Moskwie. W Moskwie odbyły się w ostatnich dniach ponowne narady polityczne, w których brał udział przedstawiciel wszystkich postępowych i liberalnych partii rosyjskich. Ma to być dalszy ciąg narad toczących się w tym samym mieście dawniej i wywołujących w kraju tak żywy odgłos. Programem tych konferencji jest omawianie stanowiska jakie poszczególne stronnictwa postępowe mają zająć w dумie.

Usadowienie się Anglii w Calais. „W. Allg. Ztg.“ donosi, że Anglia zakupiła w ostatnich czasach znaczne obszary ziemi w okolicy Calais.

Zniżenie się przywozu angielskiego o 60%. „Daily News“ stwierdza, że przywóz do Anglii zmniejszył się prawie o 60 procent. Prasa domaga się przymusowych zarządzeń dla ludności cywilnej.

Werbunek w Ameryce. Z Nowego Jorku donoszą: Utworzono tu biuro werbunkowe dla rekrutowania załóg dla amerykańskiej marynarki wojennej.

Z całej Polski.

Do departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego Tymczasowej Rady Stanu, jako delegatów swoich J. E. arcybiskup metropolita warszawski przeznaczył ks. prałata Jana Gnatowskiego i ks. Antoniego Cieplińskiego, M. S. T., szambelana J. Sw. i profesora seminarjum.

Wyrok śmierci. Sąd Wojskowy przy c. i k. Komendzie Okręgowej w Kielcach, skazał dnia 23 stycznia r. b., za zbrodnię rabunku na karę śmierci przez powieszenie; Michała Piwkę z Machocic (obw. Kielce), zaś na 11 lat więzienia Ignacego Gielczyńskiego (obw. Kielce).

Jak się wiodło legionistom w Warszawie. „Kurjer Polski“ zamieszcza następujący „wywiad“ z pewnym legionistą: „Przed rokiem żołnierz polski spotykał się z uznaniem szerszych kół warszawskich — po śmierci. Były modne — tylko pogrzeby. Za karawanem szły tłumy. O nieboszczyku nie wahał się pisać nawet „Kurjer Warszawski“.

Później, znacznie później zajęto się już inwalidami. Żołnierz polski musiał stracić rękę, nogę lub lany, bardziej uwidocznił się, by stać się godnym publicznego poparcia, by się ośmielono z jawną wystąpić dlań pomocą.

Żywi i zdrowi, ci, co wkrótce pójdą do okopów, co walczyć będą za niepodległość ojczyzny, czekali na swoją kolej. Może teraz przyszła!

W tej krótkiej opowieści — dodaje od siebie „Kur. Pol.“ — było więcej żołnierskiego humoru, niż gorczy. Ale było także sporo prawdy.

Młodzież a kinematografy. Z Sosnowca donoszą z rozporządzenia władz szkolnych uczęszczanie do kinematografów dla młodzieży szkolnej w dnie powszednie zostało wzbronione. Również niewolno uczącej się młodzieży chodzić do kinematografów na obrazach nieodpowiednie swą treścią.

Do czołwy i estrady

Teatr Popularny („Panteon“).

Dzisiaj premiera nowego programu kabaretu artystycznego z udziałem całego towarzystwa.

Dyrekcja Teatru „Panteon“ sprawa obraz, w swoim czasie zabroniony przez cenzurę rosyjską pod tytułem: „Tajemnice ochrony kijowskiej“. Obraz ten będzie demonstrowany od dnia dzisiejszego.

Teatr „Miniature“ Zjednoczeni Artysty.

Dzisiaj beneficjum zdolnego artysty p. Jana Tomaszewskiego. Na zajmującym program składają się: młodym operetka Lupego „Bursze“ i wielki kabaret artystyczny z nowym programem.

Sekcja czytelnicza P. M. S.

Niedawno wskrzeszone lubelskie Koło Macierzy Szkolnej przystępuje do realizacji szeregu poważnych prac oświatowych. Przedewszystkiem zorganizowano sekcję finansową która sprawnie działając dostarczyła podstaw materialny do rozpoczęcia prac innych sekcji. Uruchomiono już kursa dla analfabetów dorosłych, w niedługim zaś czasie rozpocznie działalność sekcja odczytowa i czytelnicza.

Ta ostatnia projektuje otwarcie czytelnicy pism i wypożyczalni książek w dzielnicach robotniczych t. j. na przedmieściach m. Lublina. Dostarczenie ubogiej ludności sposobności przeczytania codziennie świeżych pism oraz możliwość zapoznania się na swobodę wieczory lub niedziele w dobrą książkę do czytania jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Głód wiedzy i ogólny pęd do oświaty wzrósł w ostatnich czasach z żywiołową siłą. Dążymy do tego by chwilę tę wyzyskać i chociaż o krok naprzód posunąć sprawę oświaty ludowej.

Więści do Rosji.

Zygmunt Smoleński z Lublina zawiadamia matkę i siostrę w Rosji, że oboje z żoną są zdrowi, pracują w tej samej firmie. Korczakowie w Żarnowcu, Jadzia ma córkę. Kobierzyccy w Warszawie na dawnych zajęciach. Zawiadomienie od Renu czytalem. Pisma polskie i rosyjskie uprasza się o przedruk. 314

Franciszek Zdziębowski z Lublina zawiadamia syna swego Marjana listonosza ewakuowanego do Wesoła Tery gub. Ekaterynosławskiej, że wszyscy są zdrowi tylko niespokojni o ciebie, proszę o odpowiedź tą samą drogą lub przez Czerwony Krzyż. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 379

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc

MARZEC.

w osobach delegatów polskiego Związku

Sekcja czytelni P. M. S. zdając sobie w całej pełni sprawę z wagi rozpoczynania pracy, zakreśliła ją szeroko. Rozwój jej jednak i dalsza działalność zależeć będzie w znacznej mierze od poparcia ogółu mieszkańców naszego miasta, a przedewszystkiem członków Macierzy.

Kasa główna lub Koła Macierzy wyasygnować może na zapoczątkowanie prac sekcji czytelni pewien fundusz. Starczy on jednak zaledwie na kupno szaf czy półek i innych koniecznych mebli. Zapelnienie zaś tych szaf książkami czekać będzie na ofiarność publiczną. Mamy nadzieję że czekać będzie niedługo i że bardzo prędko donieść będziemy mogli o terminie otwarcia czytelni. Z pewnością każdy z mieszkańców Lublina posiada jedną lub kilka książek dawno przeczytanych, które bez uszczerbku dla siebie może ofiarować na rzecz czytelni ludowych. Niechże odda je jaknajprędzej, by możliwie przyspieszyć działalność tych czytelni. Sądzymy, że gorąca prośba zarządu sekcji czytelni nie spotka się z odmową i znajdzie odzew u wszystkich. Książki i ofiary składać można w Syndykacie lubelskim u pp. Rembielińskiego i Sielskiego lub w redakcjach pism miejscowych.

Za znęcanie się nad dzieckiem.

(i) Dnia 2 b. m. odbyła się w sądzie pokoju III go rewiru m. Lublina ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadła żona urzędnika jednej z lubelskich instytucji finansowych. Akt oskarżenia opiewał, iż zaopiekowała się przed 3 laty, wziętą ze szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, 14 o letnią sierotą Zofią Drachman, stale się nad nią w okrutny sposób znęcała. Zwróciła na

to uwagę w ostatnich czasach i milicja, która sierotą zaopiekowała się, a złą wychowawczynią zaskarżyła do sądu. Sędzia pokoju po zbadaniu sprawy skazał P. na 3 miesiące więzienia. Drachmanównę umieszczono tymczasem w szpitalu P.P. Szarytek.

Kronika.

+ Misja. Na zaproszenie duchowieństwa guberni lubelskiej przybędzie do Królestwa Prowincjał zakon OO. Reformatorów z Krakowa O. Zygmunt Janicki w towarzystwie 7 miu księży zakonnych celem odbycia misji.

+ Podziękowanie. Zarząd bursy uczniowskiej przy szkole Lubelskiej składa c. i k. Jeneralnemu Gubernatorstwu serdeczne podziękowania za złożenie na rzecz bursy 600 koron.

+ Przedłużenie ograniczenia ruchu osobowego na kolejach. D wiadujemy się z wiarygodnego źródła, że rozporządzenia władz miejscowych w sprawie ograniczenia ruchu osobowego na drogach żelaznych dla ludności cywilnej, zostało na jakiś czas przedłużone. Pozwolenie na przejazd jednorazowy można otrzymać tylko za wylegitymowaniem się w biurze policji z konieczności wyjazdu.

+ „Zukunft”. Z Lublina donoszą do „Momentu”, że władze odmówiły zalegalizowania kooperatywy żydowskiej p. n. „Zukunft” („Przyszłość”), motywując odmowę tem, iż istniejąca kooperatywa nie zawiera żadnych ograniczeń względem żydów.

+ „Zuz” na szkołę im. „Królowej Jadwigi”. We czwartek, dn 8 go b. m. odbędzie się w teatrze W. przedstawienie na korzyść szkoły im. „Królowej Jadwigi”. Graną będzie melodyjna operetka „Zuz”. Szkoła

im. „Królowej Jadwigi” rzadko ucieka się do ofiarności publicznej, a przecież już kilka lat kształci zastępy dziewcząt, dając im nie tylko naukę, ale i opiekę moralną i wychowując na pożyteczne członkinie społeczeństwa. Nie wątpimy też, że ogół poprze i tym razem usiłowania opiekunów szkoły i zasilili jej fundusze umożliwiając przetrwanie do końca roku szkolnego.

+ „Szkoła Polska”. Ostatni (17) numer „Szkoły Polskiej” dwutygodnika pedagogicznego, wydanego staraniem Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego zawiera następującą treść: Wincenty Sierakowski „Wojna jako czynnik dydaktyczny” Marjan Falski „W sprawie pierwszej czytanki dla dzieci”. Korespondencje A. Kałuski z gminy Piotrowice i Jana Brzekaly z Piask wielkich. Kronikę pedagogiczną. Rezolucja zjazdu nauczycieli w Łodzi. J. Mostowska — Nadesłane mg. Szkoła rodzinna. Władysław Gaski „Idealny wychowawczy” i K. Juszcakowski „O ordynarję dla nauczycieli ludowych.

+ Z kroniki żałobnej (i) Dn. 4 marca zmarła w Lublinie, Amelia Boniecka w wieku lat 21.

+ Ukaraný sklepikarz. (i) Właściciel sklepu przy ulicy Ruskiej J. Z. został ukarany 20 kor. grzywny za brudy panujące w jego sklepie, oraz brak cen na towarach.

+ Rakwizycja. (i) W fabryce pana M. zarekwirowaną została będąca w ruchu tokarnia.

+ Nieporządkł domowe. (i) L. N. rzadca jednego z domów przy ul. Lubartowskiej został ukarany 40 koronami grzywny, a stróż tego domu J. M. dwudniowym aresztem za nieporządkł stale panujące w tymże domu.

— Dwudniowym aresztem ukarani zostali R. Z., S. G. F. G. i J. T. za wylewanie nieczystości na podwórze domu przy ul. Nadstawnej

+ Konfiskaty. (i) Skonfiskowane u W. G. wędliny, które chciał wywieźć z miasta bez pozwolenia władz, zostały odesłane do Komendy Obwodowej.

+ Ofiary. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Juliusza Vettera, ku uczczeniu pamięci zasług Jego, — na stypendjum imienia Juliusza Vettera — koron 100 — oraz na Towarzystwo Przyjaciół U. zaję się młodzieży koron 100 składa

Adolf Krsusso.

— Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego szwagra i wuja ś. p. J. Vettera zamiast wieńca składała 250 kor na Towarzystwo U. z. s. Młodz. Edwardowa Grodzińska, Aleksander Karszo Siedlewski, Kazimierz Karszo Siedlewski, Władysław Karszo Siedlewski, Alfred Jankowski.

— Z powodu śmierci ś. p. Juliusza Vettera, D. Kochański 50 kor. na szpital dziecięcy w Lublinie i 50 kor. na stypendjum imienia Juliusza Vettera przy szkole Handlowej w Lublinie.

— Kor. 132 h. 6, 5 kop. na Tow. Przyj. U. zaję się Młodzieży ku uczczeniu ś. p. profesora Juliusza Kocowskiego uczniowie szkoły Lubelskiej

Kor. 132 h. 10 na samopomoc szkoły Lubelskiej ku uczczeniu ś. p. Juliusza Kocowskiego uczniowie tejże szkoły.

— Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Juliusza Kocowskiego składała Tadeusz i Helena Rojowscy koron 30 na bursę dla niezamożnych uczniów szkoły Lubelskiej.

Kup ę garnitur

męski używany, w dobrym stanie, lub 2 parv spodni. Wiadomość w Administracji „Ziemi” pod „Potrzebujący”.

Niezbędne dla każdego są

Słowniki M. ARCTA.

M. ARCTA Słownik ilustr. języka polsk.

Trzy tomy, zawierające na 2,650 stronicach dwuspaltowych około 70,000 wyrazów i wyrażen 4,30 rysunków objaśniających. Cena 3 tomów rb. 12. W ozdobnych oprawach od 15 do rb. 17.50.

M. ARCTA Słownik ortograficzny

70,000 wyrazów z podziałem na zgłoski. Wskazówki pisowni polskiej i wątpliwych form gramatycznych. Wyd. II, poprawione i uzupełnione. Cena 2.—, w opr. 2.50.

M. ARCTA Słownik wyrazów obcych

25,000 wyrazów i wyrażen, zwrotów i przysłów cudzoziemskich, używanych w mowie potocznej i w prasie periodycznej polskiej. Wyd. VI, znacznie powiększone. Cena rb. 2.20, w opr. 3.—

— Toż. Wydanie mniejsze. 12,000 wyrazów.

Cena rb. 1.—, w opr. 1.50.

— Toż. Wydanie skrócone. 9,400 wyrazów.

Cena rb. —.60, w opr. 1.—.

M. ARCTA Słownik staropolski

26,000 wyrazów i wyrażen używanych w dawnej mowie polskiej. Cena rb. 2.—, w opr. 2.80.

Do nabycia w księgarni M. ARCTA w Warszawie Nowy-Swiat 35, oraz we wszystkich księgarniach. 376

Nawozy sztuczne.

40|42% Sole potasowe i Kainit.

są wybornymi nawozami pod zasiewy wiosenne i zapewniają obfite plony. Należy wczesnych jarzyn, jęczmienia, owsa i ziemniaków. Należy wczas zaopatrzyć się w te wyborne środki nawozowe zwłaszcza, że nawozów azotowych i fosforowych obecnie trudno lub wcale nie można otrzymać.

Zamówienia przyjmuje:

Jeneralna Reprezentacja

Kalisyndykatu

Józef Karrach

Wiedeń (Wien) VI. Mariahilferstrasse 27.

WSCHODNIE PERŁY!!

Skończona imit. prawdziwych pereł „Orient” perły mają równą wagę! Nie kruszą się, nie niszczą się, nie tracą koloru, połysku, formy, nawet po latach! Jak prawdziwe perły! Najlepszy też osobom prywatnym po cenie hurtownej! Cena: 1 sznurek pereł „Orient” wraz z modną spinką z jakości I szej kor 35, z II giej kor 25. Para kolczyków z jakości I szej (w prawdziwej oprawie urzęd. cechow.) kor. 25, szrubek kor. 20 i t. d. Prospekty zadarmo! Zastępcy poszukiwani. Wymiana dozwolona!

ORIENT PERLEN - ENGHOS

Wien, II. Praterstrasse 50.

297

A. ZARĘBSKI—Lublin

Krakowskie Przedmieście № 20.

SKŁAD NACZYŃ KUCHENNYCH

Nadszedł transport: MEBLI KOSZYKOWYCH I DĘBOWYCH.

SKŁADANYCH.

WÓZKÓW, KOLYSEK, KOTŁÓW DO WMUROWANIA.

317

Bezpłatne

pośrednictwo w wyszukaniu pracy

dla inteligencji. Przyjmuje się zgłoszenia zarówno potrzebujących pracy, jak i poszukujących pracowników. Zgłoszenia przyjmują się co dzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 3 do 5 po południu

Szopena 3 m. 10,

368

Helena Morawska.

Jednorazowe golenie.

4 h. kosztuje najzdrowszym na świecie preparatem praw. ochr. „Parseval” do usuwania włosów. Żądać w c. k. Zakł. chem. w Krakowie i został za nieszkodliwy uznany, goli bez brzytwy i bez bólu. Włosy usuwa bezboleśnie w 8 minutach. Pakietek na 30—35 razy wraz z garniturem kosztuje K. 2.00 za zaliczką. Kar. Periberger, Kraków, ul. Dietla 36.

Akademj. Inżynierji

Wismara (Ostsee)

dla inżynierów budowy maszyn elektrotechniki, budownych, architektów. Specjalne kursa konstrukcji żelazno betonowej, budowy okrętów, automobilów i statków powietrznych. 366

JEDYNA W LUBLINIE

POLSKA PRACOWNIA

Stempli Kauczukowych

oraz

Drukarnia „POŚPIESZNA”

ST. DŻAŁ

KOLŁATAJA 3 1684

(obok Kasy Przemysłowców)

Przyjmuje zamówienia.

Podajemy do wiadomości, że

W WARSZAWIE

przy ul. Oboźnej № 11, mieszkania 2 zostało otworzone

BIURO LUDOWE

w którym można zasięgać wiadomości pisemnie i na miejscu we wszystkich sprawach lud wiejski obchodzących, zakupywać wydawnictwa ludowe i wnieść przedpłatę na „Gazetę Ludową” w granicach okupacji niemieckiej.

Z. Chmielowski, P. Danyśa.

613

OGÓLNE OGŁOSZENIA.

Do sprzedania zaraz Gazmierz 10 cio płomienny nowy, 4 lampy gazolinowe z rezerwuarem i dwupłomienna gazowa lampa. Wiadomość hotel Rzymski w restauracji. 255

Fisharmonja 6-cio rejestrowa prawie nowa do sprzedania w księgarni Cederbauma Krak.-Przedm. (hotel Saski) 289

Koronowani Królobójcy rosyjscy kor. i 20 Sady wojenne w cytadeli 80 hał. otrzymała księgarnia Kazimierza Kotlarskiego, Lublin Krakowskie Przedmieście 39. 253

Koronę pud drzewa sosnowego sprzedają z powodu likwidacji Poczłatowska 11. 260

Poszukuje pianina do wypożyczenia. Wiadomość: D-r D. Sąd p.l. L. p. Zamojska 12 256

Zaraz poszukuje się mieszkania pokoj i kuchnia dla małżonków bezdzietnych. Wiadomość w administr. „Ziemi Lubelskiej” dla W. B.

100 koron nagrody! Wczoraj w nocy zgubio o w przejściu przez ul. Krakowskie-Przedmieście — Ewangielicką, Powiatową, Ogrodową broszkę z 8 brylantami i 10 szafirami znaczniejszej wartości. Łaskawy znalazca zechce oddać w mieszkaniu przy ul. Powiatowej nr 1, II piętro m 7, gdzie otrzyma na wyższą nagrodę. 25